

Trwa dobra passa Polonii

**Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów**

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.go.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 20 (173) Rok IV 14.05.2008 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

Matka przyjechała do szpitala za synem...

Trafiła na Sobkowiaka, człowieka z sercem

Na świat pani Wioletty Wawrzynowicz, ieszkażącej w małej miejscowości między Mrągowem a Mikołajkami, trafiliśmy przypadkowo. Jej niepełnosprawny syn uległ poparzeniu i trafił do gryfickiego szpitala. Matka przyjechała 800 kilometrów, by się nim opiekować, być przy nim. Wysiadła z pociągu i zobaczyła hotel Gryf pana Sobkowiaka. Nie przypuszczała, że znajdzie tu takiego człowieka.



Optyk
Jacek Olszewski

Filia Pracowni Optycznej z Nowogardu

☎ Duży wybór opraw
☎ Soczewki kontaktowe, płyny

GRYFICE ul. Niepodległości 80
Tel. 0 604 94 16 48

LOMBARD
KOMIS BETA
Gryfice, ul. Bracka
(środkowy budynek trojaków)
tel. 091 3844790

**SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW
KOMÓRKOWYCH,
SPRZĘTU RTV I ZŁOTA**

+ simlock, polskie menu,
naprawy telefonów od ręki

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

**BETON
TOWAROWY**
BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.ibb.pl
e-mail: biuro@betmix.ibb.pl
Tel. 091 392 20 20,
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
Ogłasza nabór do klasy I, II, III, o kierunku:
informatycznym, językowym i ogólnym na rok 2007/2008r.

PRYWATNA SZKOŁA ZAWODOWA W GRYFICACH
Ogłasza nabór na rok szkolny 2008/2009r.

Szkolimy we wszystkich zawodach

- fryzjer,
- cukiernik,
- mechanik samochodowy,
- piekarz,
- elektryk,
- sprzedawca i inne

ZAPEWNIAMY PRAKTYKI ZAWODOWE

Przyjdź i zobacz

72-300 Gryfice, tel. 091 384 58 96
ul. Rapackiego 3A, tel. 091 384 44 28
tel.kom. 0 604 912 046

**SIC
MB** ul. Starogrodzka 25, 72-300 Gryfice
tel. 091 384 20 01

**CENTRUM
BUDOWNICTWA**

P.P.H.U. Agromarket
Wiewiecko 36c
73-155 Węgorzyno w Wiewiecku SP. Z O.O.
tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

**Kompleksowa obsługa
rolnictwa**
Prowadzimy skup zboża i rzepaku

Oferujemy:

- nawozy mineralne
- mieszanki nawozowe
- środki ochrony roślin
- maszyny rolnicze, części zamienne
- serwis maszyn rolniczych
- usługi transportowe,

1 2 5 **Wiele Banków W 1 Miejsu**
MULTIKA **KREDYTY GOTÓWKOWE**
MARKET KREDYTOWY QS

Kredyty na oświadczenie: od 5 000 zł.
Kredyty bez zabezpieczeń: od 20 000 zł.
Maksymalnie: od 80 000 zł.
Okres kredytowania: od 72 miesięcy.
Decyzja kredytowa: od 7 minut.
Minimalny dochód: od 500 zł.

Gryfice
ul. Niepodległości 50
(nad barem ABC)
Tel. 091 384 59 17
605 357 089

Gryfickie dziennikarstwo

List do redakcji

Droga redakcjo, chciałem na łamach Waszej gazety poświęcić parę słów Gryfickiej prasie. W naszym mieście jest kilka gazet, i to chyba dobrze, bo mamy możliwość wyboru. Gorzej jeśli dochodzi się do wniosku, że mamy do czynienia z wyborem mniejszego zła. Tak niestety jest – wybieramy między „Trybunem ludu” w którym jest więcej reklam niż treści (nie czepiałbym się gdyby chodziło o treść sensowną), „Panoramą Gryficką” która ekscytuje się jak ćma żarówką, nazwą „Ahooy” (używając przy tym w co drugim zdaniu słowa „skandal”, „cynizm” itd.) „Gryfickimi Echami” (tej ga-

zecie można odpuścić, bo czasami zamieszczają jakieś fajne dowcipy) i Waszą gazetą, która również nie wystrzega się dziennikarskich wpadek. W ostatnim numerze „Gazety Gryfickiej” na str. 8 widnieje tytuł artykułu „Prawie pół setki uczniów przystąpiło do matur”. W pierwszym zdaniu czytamy, że do egzaminu przystąpiło 489 uczniów. Osobiście taką liczbę nazwałbym raczej „prawie pół tysiąca”, a nie „prawie pół setki”...

Stronę wcześniej czytamy o tym jak „Ks. mgr. Ireneusz Pastryk poświęcił krzyż”, a z tego co mi wiadomo powinno być „Ks. mgr” (bez kropki!). Wiem, wiem czepiam się o głupoty, ale jak uczniowie mają poprawnie pisać

wypracowania skoro w gazecie co krok to błąd... Na wspomnienie zasługuje też bardzo pouczająca fraszka przytoczona przez pana profesora Jerzego Przystawę (Język bardzo na czasie). Może pochwałę się jej znajomością na lekcji języka polskiego.

Zwracam się do naszych „dziennikarzy”: Przestańcie się zajmować głupotami. Dajcie spokój temu „Ahooy” i pani dyrektor. I temu przeklinającemu panu (Gołębiewskiemu zdaje się) też. Podobnie jeśli chodzi o pensję burmistrza Płotów. Jest wiele innych ciekawych tematów, a jeśli ktoś szuka „sensacji” to kupi sobie inną gazetę i poczyta sobie o wielorybach płynących w Wiśle

i życiu erotycznym znanych polityków. Nie róbcie „gryfickich tabloidów”, a jeśli wydaje Wam się, że jesteście dobrymi dziennikarzami śledczymi to macie rację. Tylko się Wam wydaje.

Dawajcie lepszy przykład młodym (również przyszłym dziennikarzom), chociaż Oni i tak dają sobie radę, prowadząc bardziej profesjonalnie niż Wy, gazetkę szkolną. Na koniec jeszcze prośba: sprawdzajcie dokładnie teksty, przed oddaniem do druku... Czy jak piszecie swoje artykuły w edytorze tekstu nie podkreślają Wam się błędy?

Piotr M. – uczeń gimnazjum

PS

List zamieszczam w tej gazecie, bo wydaje mi się najbardziej poważna, i mam nadzieję, że jej redakcja się na mnie nie obrazi, gdyż jak powszechnie wiadomo „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”.

Warto rozmawiać

Od Redakcji.

Oczywiście, że Redakcja się nie obrazi, bo tylko człowiek zadufany obraża się na prawdę, a ona jest oczywista w przypadku wskazanych wpadek i błędów. Niestety, to redakcyjna przypadłość, na którą ciągle szukam sposobu i go nie znajduję. Wynika z szybkości robienia gazety (nieustannego braku czasu), braku korektora i wielu innych problemów, jakie trapią lokalne gazety. Jedne radzą sobie z tym lepiej, my gorzej.

Gdyby powierzyć wszystko edytorowi tekstów, to nie tylko, że nie uchroniłby od błędów, ale byłoby do tego zabawnie, bo zmiana

jednej litery w słowie często zmienia jego znaczenie, a nie czyni go błędnym, więc edytor go nie wychwyci. To niestety wiara pokoleń „kompów”, że maszyna załatwi wszystko. Klasycznym przykładem są zdania: kobieta niema i kobieta nie ma. W pierwszym kobieta niema, czyli nie mówiąca, w drugim - nie ma czegoś, kogoś. Więc jeżeli napiszemy, że kobieta niema pieniędzy, edytor nie zareaguje, bo uzna to słowo za poprawnie napisane, bo – niestety – nie wynaleziono jeszcze maszyny, która rozumiała by sens powiązań między słowami i znaczenie zdań. Przypomniał mi się ten przykład, bo często dostaję teksty pisane ręcznie z dużą ilością błędów, ale mi to nie przeszkadza, bo nie jestem językowym purystą. Dla mnie ważniejszy jest sens tego, co kto chce przekazać, niż popraw-

ność przekazu, chociaż uznają to za swoją wadę, na gruncie zasad językowych, bo prowadzenie gazety zobowiązuje zarówno do jednego jak i do drugiego. Ale gdyby - w drodze do tego ideału – miałbym zgubić treść, to wolę zgubić literkę lub popełniać błędy językowe, bo na co komu poprawnie napisany tekst o niczym?

Mógłbym się w ramach rewanżu popastwić nad pana tekstem i wyliczyć błędy („Gryfickiej prasie” - gryfickiej z małej litery), ale po co. Staram się zrozumieć, co pan do mnie mówi, a nie grać w „ping ponga”.

Jeżeli chodzi o „sensacje” i „tabloidy”, to z jednej strony jest to kwestia językowa, z drugiej wagi problemów i zadań prasy. W zdaniu o tym, że uczniowie (młodzi dziennikarze) prowadzą bardziej profesjonalną gazetkę szkolną widzę sporo zrozumiałstwa, a to błąd na starcie do tego zawodu. Podam przykład z życia. Przychodzą do mnie często młodzi ludzie i pytają o pracę. Na wstępie mówią, że mieli piątkę z polskiego. Gdy każę im napisać tekst o jakimś problemie z ich otoczenia, już nie bardzo wiedzą o czym. Więc co mi z tego, że mieli piątkę z polskiego, jak nie dostrzegają problemów, nie potrafią rozpoznawać rzeczywistości, analizować i wiązać ze sobą zachodzące procesy.

Apeluje pan, by nie zajmować się głupotami, ale już po przykładach widać, że nie rozumie pan za-

dań prasy i nie zna podstawowego rozróżnienia potrzebnego w tej pracy; na sferę prywatną i publiczną (społeczną). Zadaniem prasy jest dostarczanie informacji ze sfery publicznej, tak, by wyborcy wiedzieli kogo wybierają na różne stanowiska, kto zarządza ich sprawami. Jeżeli polityk bierze duże pieniądze, a mało robi, to trzeba wiedzieć, jaka to pensja, by móc ocenić, czy jest adekwatna do tego, co robi. Jeżeli polityk deklaruje wartości rodzinne i „skacze na boki”, to prasa jak najbardziej powinna o tym pisać, by wyborcy o tym wiedzieli. Jak to ocenią, to ich sprawa, ale wiedzieć powinni.

Chyba, że pan wiedzieć nie chce, a wystarczają panu fajne dowcipy. Na tym ma polegać większy profesjonalizm szkolnej gazetki? Że w dowcipach nie ma błędów?

I już na koniec – fraszka, jaką przytoczył prof. Jerzy Przystawa. Oczywiście że jest pouczająca. Można czytać ją literalnie i rajcować się użytym tam zwrotem, ale w przywołanym kontekście ma głębsze znaczenie, acz dosadne i na tym polega puentowanie. Oczywiście, że może pan pochwalić się jej znajomością na lekcji, bo napisał ją ojciec polskich poetów i myślicieli Jan Kochanowski.

Pozdrawiam i czekam na świetnie przygotowanych do pracy dziennikarzy. Jest tu bardzo dużo pracy do zrobienia.

Kazimierz Rynkiewicz



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

Reklama: Dawid Dudek (tel. 512 138 349)

Adres redakcji: 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel. 091 38 47 153. E-mail: gazetagryficka@wp.pl E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „wieści świdwińskie”.

DRUK: WPPP - Łobez.

Prawie w centrum miasta

Prawie w centrum miasta, miłośnicy estetyki własnych obejść, zorganizowali sobie skład wyciętych gałęzi.

Składowisko takie znajduje się pod gruszą w luce zabudowy ul. Niepodległości i ul. Wałowej. Pod gruszą leżą rozścielone, jak łoże dla

bezdolnych, gałęzie świerku i w trzech belach patyki okryte siatką ogrodową. Śmietnik z gałęzi jest na tyle duży, że niebezpieczny dla otoczenia, bo wystarczy że ktoś rzuci niedopałek i będzie pożar. Może konkurs ogłoszony przez burmistrza na najładniejszą posesję spowoduje, że ktoś uprzątnie to składowisko. (r)



**Dyżury w redakcji;
Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki i wtorki w godz 13.00 - 15.00
(wejście od strony muru obronnego)
Tel. interwencyjny: 694 089 733**

Sygnały czytelników

Z priorytetem na pieszo, nie daj się nabrać

Czwartek, 8 maja br. godzina 15.15, Poczta Polska w Gryficach. Pytam panią w okienku, jak mam nadać przesyłkę, by do Szczecina dotarła jak najszybciej.

W odpowiedzi wyraźnie słyszę: - „Priorytet polecony”. Przesyłkę formatu A4 zlecam, wypełniam potwierdzenie, płacę 5,30 zł. Wychodzę, ale intuicyjnie czuję, że muszę zawrócić i upewnić się, że na pewno jutro, tj. 9 maja, przesyłka dotrze do Szczecina. Pytam. Ależ skąd?! - słyszę w odpowiedzi. Priorytetowe przesyłki są pakowane o godzinie 15.00, dziś są już w samochodzie. Proszę,

może jeszcze w jakiś sposób i moja znajdzie się w tym samochodzie. Nie i już. Wychodzę. Zawracam, bo po jaką jasną cholere są mi potrzebne priorytety, jeśli przesyłka do adresata dotrze nie wiadomo kiedy. Pani w okienku nie dyskutuje, kiedy mówię że wycofuję przesyłkę. Z koperty zrywa naklejkę priorytet zabiera pokwitowanie i cześć. Mogę sobie iść. Nie idę. Pytam co ze znaczkami. Skasowane, wycofać nie można. Czyli list mam zanieść pieszo do Szczecina. Tak myślę. Na początku pytałam, jak wysłać list, by trafił do rąk jak najszybciej. Odpowiedź była jedna - priorytet. Jak można przyjmować list priorytetowy, kiedy doskonale

się wie za okienkiem, że po godzinie 15 nie ma najmniejszego sensu przyjmowanie takich zleceń, że jest to zwyczajne nabijanie kasy poczty za nierealną usługę. Druga pani w okienku zaproponowała zostawienie koperty ze znaczkami. Kopertę rozrywam, zawartość wyjmuję i pytam, gdzie są informacje mówiące, że priorytety są przyjmowane do godziny 15. Wskazuje mi okienko, gdzie realizuje się awiza i nadawanie paczek. Ja tam takiej informacji nie widziałam. Z całej tej historii morał jest jeden; na poczcie w Gryficach nie korzystaj z priorytetu. (x)

**Reklama w
Gazecie
Gryfickiej
Tel./fax 091
3973730**

Sprzedaż używanych urządzeń gastronomicznych sklepowych i domowych

- chłodziarki,
- zamrażarki,
- witryny sklepowe
- inne



serwis,
gwarancja,
transport

Tel, 091 392 16 07, 0601 587 438

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Nowe budownictwo wykonawstwo robót elektrycznych od A do Z. Materiał atestowany.
Tel. 784 542 371

Świat Najlepszych Telewizji 

UEFA EURO 2008[®] tylko w Cyfrowym Polsacie na żywo z satelity!

OGLĄDAJ ZA DARMO Mistrzostwa w jakości HD

Zapraszamy od pon-pt. w godz. 10.00 - 18.00 w soboty 10.00 - 14.00

72-300 Gryfice ul. Niepodległości 62 tel./fax 091 384 44 26

www.cyfrowypolsat.pl

SZKOŁY POLICEALNE

www.ece.edu.pl Szczecin, al. Boh. Warszawy 1/2

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

- HOTELARSTWO
- PROMOCJA ZDROWIA/MASAŻ
- KSIĘGOWOŚĆ I KADRY
- PSYCHOLOGIA Z SOCJOLOGIĄ

NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE WŁASNE PRACOWNIE ZAŚWIADCZENIA DO WКУ I ZUS tel. 091-485-07-79 091-485-07-86



Trans-Pol
Centrum Motoryzacji



Nowa wypożyczalnia
samochodów osobowych i dostawczych

72-300 Gryfice ul. Niekładzka 10 Rezerwacja: Tel. 091 384 44 995, E-mail: admin@tranpspolgryfice.pl

Praca sezonowa w Niechorzu dla 8 osób

wynagrodzenie
1500 zł miesięcznie,
posiadamy kwatery,
tel. 0504 20 07 07

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

Centrum Motoryzacji

Blacharstwo
Lakiernictwo
Mechanika



SERWIS KLIMATYZACJI



Pomoc Drogowa 24h na tel.

Auto gaz montaż i naprawa
72-300 Gryfice ul. Niekładzka 10a,
tel./fax (091) 384 49 95,
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93
e-mail: admin@transpolgryfice.pl
www.transpolgryfice.pl

Dzień Godności Osoby z Nieprawnością Intelektualną

Wspierajcie nas w korzystaniu z praw człowieka

Na dziedzińcu pałacu w
Trzebiatowie, w dniu 9 maja
br., w Trzebiatowskim
Ośrodku Kultury,
zorganizowano VIII edycję
Dnia Godności Osoby z
Nieprawnością
Intelektualną.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał starosta powiatu Kazimierz Sać, obecni byli również: przewodnicząca rady powiatu dyrektor TOK Renata Teresa Korek, wiceburmistrz Trzebiatowa Grzegorz Olejniczak, kapitan Andrzej Kowalski z 36 brygady wojsk zmechanizowanych legii akademickiej, ks. proboszcz Andrzej Dowal, WTZ Trzebiatów Dorota Barańska i prezes koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Trzebiatowie Halina Alenkuć.

Spotkanie rozpoczęły występy uczniów Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Mrzeżynie, wiersze Doroty Gellner recytowały: Karolina Federowicz i Gabriela Selma Latif. Poezje ks. Jana Twardowskiego recytowały Sonia Świątek i Karolina Kramarz. Chór szkolny zaśpiewał piosenkę „Integracja”, do słów Romualda Szwemina i muzyki Renaty Jankowskiej. Laureat



różnych konkursów wokalnych Daniel Baran, uczestnik Warsztatów Terapii Zajęciowej, pięknie zaśpiewał dwa utwory: „Jesteś moim przeznaczeniem” oraz „Nie stało się nic”. Kabaret z Krakowa wystąpił w przedstawieniu „O, bogowie!”. Był również iluzjonista, pokaz żonglerki i inne atrakcje. W trakcie imprezy odbył się kiermasz i pokaz prac artystycznych wykonanych przez

osoby niepełnosprawne z gminy Trzebiatów. Było też stoisko z wypiekami przygotowanymi przez członków Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Trzebiatowie, które jednocześnie było organizatorem imprezy. Współorganizatorem byli: Trzebiatowski Ośrodek Kultury, Klub Garnizonowy w Trzebiatowie. x

pożyczki konsolidacyjne

przeniesienie kredyty
do **SKOK Stefczyka**
i zamień je
na **jeden,
tańszy**



GRYFICE, pl. Zwycięstwa 37 (budynek UMig), tel. 091 384 70 00, 0 663 493 064
RESKO, ul. Wojska Polskiego 68, tel. 091 395 11 51

SIKORA

OFERUJEMY:

Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele

Promocja
Montaż Okien
Gratis!

72-300 Gryfice
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,
kom. 0 784 023 913

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych
bez poręczycieli



Gdzie jest gryficka policja?

Ulica Bracka blokowana



Władze miasta Gryfice twierdzą, iż mieszkańcy ul. Brackiej powinni uzbroić się w cierpliwość i nie wszczynać awantur, bo przy ich ulicy powstaje najpiękniejszy budynek w Gryficach. Kwestia gustu.

Dla władz i części mieszkańców, to będzie najpiękniejszy obiekt. Dla innych szklana maskara w starej zabudowie miasta. Okresowe wyłączenia z użytku ul. Brackiej, bo stoi na całej jej szerokości dźwig, nikogo nie dziwi, dziwi jednak fakt, że na tej ulicy są umieszczone znaki zakazu postępu. A dźwig sobie stoi, pracuje i blokuje ruch. Gdzie tu przestrzeganie prawa i kodeksu ruchu drogowego. Policja, podobno najlepsza w Zachodniopomorskim, nie dostrzega łamania prawa, czy może omija to miejsce. Bo przejazd czasem niemożliwy, przejście chodnikiem też do bezpiecznych nie należy. A budowa, która

trwa w piątek, świętek i niedziele jest dopiero na parterze. Przed mającymi się wykazać mieszkańcami ul. Brackiej jeszcze długie uciążliwości, bo w perspektywie budowa trzech pięter. Przed mieszkańcami ul. Woj. Polskiego też same ciekawostki, usunięcie kiosku z gazetami, kolektury tolotka i rozbiórka pięknej kamienicy nr 43. Ciekawostki i budowa szklanej oranżerii dla naszych władz, które w czasie budowy zmieniają plan przestrzennego zagospodarowania miasta. Ale to są tylko wyjątki od reguły. Pierwszy właściciel działki, gdzie dzisiaj powstaje szklany dom, miał same trudności z pokonaniem problemów stawianych przez urzędników i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dziś nawet kamienice rozbiorą, ulice zamkną, bo nowy inwestor w niczym nie ma trudności. Miał je mieszkaniec Gryfic, któremu stawiano warunki niewykonalne. Dziś bez żadnych warunków powstaje inwestycja na miarę wyobraźni władz miasta. x

Dom Pracy Twórczej i okolice

Przy Bramie Kamiennej, zwanej też Domem Pracy Twórczej, TBS swego czasu przeprowadziło rozbiorę budynku. O pozostawionym gruzowisku pisaliśmy. Gruz usunęto. W dniu 7 maja br. na uprzątnięte miejsce nawieziono ziemię, teren wyrównano i już dziś zaczynają tam parkować samochody. Ale zwyczajem TBS-u, ściany budynku przyległego do Bramy Kamiennej nie zabezpieczono, bo i po co, szybciej następny budynek będzie podlegał rozbiorce. Dowodzą tego wystające z nowo przełożonego dachu p ł a c h t y ogrodniczej folii. Miastu tornado nie grozi, dachówek nie zerwie, choć nigdy nie wiadomo, ogród botaniczny

też przez rzekę miał być nie zalany, a tak się stało. Podobnie może być z dachem na wspomnianej kamienicy. Może tak burmistrz Gryfic albo przewodniczący Rady Miejskiej obejrzą ten dach i wymuszą naprawę usterek. Brama Kamienna po rewitalizacji, budynek przyległy z nowo wymalowaną fasadą i nowym dachem, nad którym dyndają płachty z folii. Sezon turystyczny blisko, czas zapobiegnać ośmieszeniu. x



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

Elimar sp.z o.o. 72-300 Gryfice, ul. Jana Dąbskiego 27

Intermarche w Gryficach

zatrudni osobę na stanowisko: SPRZEDAWCA MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Gryfice

Od kandydatów oczekujemy:

- wysokiej motywacji do pracy,
- uczciwości,
- umiejętności pracy w zespole,
- doświadczenie w pracy na podobnych stanowiskach będą dodatkowym atutem.

Zatrudnionym osobom oferujemy:

- umowę o pracę,
- stabilność zatrudnienia,
- pełną wyzwań pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- możliwości awansów wewnętrznych, również w centrali sieci
- pracę w miłej atmosferze,
- szkolenia,
- WYNAGRODZENIE OD 1500 do 2200 zł brutto, uzależnione od stażu pracy.

Osoby zainteresowane podjęciem pracy, prosimy o składanie ofert na adres: Intermarche w Gryficach, ul. Jana Dąbskiego 27. Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dn. 29.08. 1997 r. wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb rekrutacji.

ART-POL opony nowe
SERWIS OPON i używane
WULKANIZACJA



Nowość! Wypożyczalnia przyczep kempingowych, specjalistycznych i towarowych.

W ofercie:

- Felgi Stalowe
- Felgi Aluminiowe firm TOORA, RONAL, VELBERN, BORBET
- Serwis Opon - napełnianie kół azotem
- Opony do aut ciężarowych

Gryfice, ul. Piłsudskiego 34a
(Na terenie jednostki wojskowej)
Tel. 889 324 878, 506 130 630

Pon.-Piątek
9:00-17:00
Soboty
9:00-14:00

Matka przyjechała do szpitala za synem...

Trafiła na Sobkowiaka, człowieka z sercem

Na świat pani Wioletty Wawrzynowicz, mieszkającej w małej miejscowości między Mrągowem a Mikołajkami, trafiliśmy przypadkowo. Jej niepełnosprawny syn uległ poparzeniu i trafił do gryfickiego szpitala. Matka przyjechała 800 kilometrów, by się nim opiekować, być przy nim. Wysiadła z pociągu i zobaczyła hotel Gryf pana Sobkowiaka. Nie przypuszczała, że znajdzie tu takiego człowieka.

A oto historia naszego spotkania i jej opowieść.

- Syn chciał nastawić samodzielnie czajnik z wodą na gaz i bardziej zdrową ręką sięgnął (jest niepełnosprawny od urodzenia, przeszedł mózgową porażenie dziecięcą) do zlewku po czajnik, ale bardziej spalizowana ręka poleciała mu na palnik z palącym się gazem. Od niego zapaliła się na nim podkoszulka z długim rękawem i całkowicie na nim spłonęła. On w pewnym momencie rozerwał podkoszulkę, ale ma poparzone całe ręce, szyję, uszy, klatkę piersiową, brzuch, drogi oddechowe i część pleców. - rozpoczyna pani Wioletta.

Pytamy - czy w takim przypadku do Gryfic został przywieziony z Olsztyna helikopterem.

- Nie wiem, wiem, że z Olsztyna do Malborka miał lecieć helikopterem a z Malborka do Gryfic drugim helikopterem. Nie wiem dokładnie, bo ja z nim nie leciałam. Na drugi dzień przyjechałam pociągiem. Jechałam prawie 800 km. Synowi obiecałam, że będę z nim, jak tylko odzyska przytomność, on spał tutaj prawie dwa tygodnie. Został wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną przed wylotem helikoptera, bo inaczej fizycznie nie wytrzymałby tego przelotu. I powiedziałam mu, że jak tylko się obudzi i będzie świadomy, to ja na pewno będę przy nim cały czas. Chodzę do niego do szpitala na 6, 7 godzin, bo wcześniej mnie nie wpuszczają, bo po prostu

ma zmiany opatrunku, sala jest sprzątna i ja nie mogę być tam wcześniej. Nie mogę też przeszkadzać lekarzom ani pielęgniarką w niesieniu pomocy mojemu synowi.

Po przyjeździe do Gryfic pani Wioletta trafiła do hotelu Gryf w Gryficach.

- Wysłałam z dworca i pierwszy hotel jaki zobaczyłam to był ten. Porozmawiałam z paniami i panią z recepcji i pani kazała mi na razie zostać i tak się zaczęło po prostu. Dzwoniłam do szpitala, ale tam za dobę pobytu trzeba płacić 27 zł albo 37 zł, zależy od pokoju i wyposażenia. Dzwoniłam też do innych hoteli i pensjonatów, ale ceny jakie proponowano, to nie były ceny na moją kieszeń. W domu mam już troje dzieci, a tylko mąż pracuje. Ja nie pracuję w ogóle, bo wychowuję tego syna który się poparzył. Mnie nie stać, żeby płacić jakkolwiek sumę za nocleg i jeszcze jakieś jedzenie muszę sobie kupić (pani Wioletta płacze). Ten pan, pan Tadeusz Sobkowiak, właściciel hotelu, zgodził się, żebym tu była bezpłatnie tak długo, jak będzie potrzeba. To człowiek wielkiego serca, złotego serca, bo inaczej o nim nie mogę powiedzieć. I ja mu za to bardzo dziękuję. Na śniadanie jem jakąś bułeczkę i wykupuję obiad w szpitalu i to wszystko, bo na nic więcej mnie nie stać. - mówi.

Zapytaliśmy, jakiej oczekiwała by pomocy, co jej potrzeba.

- Nie wiem ile to leczenie jeszcze potrwa, ale na pewno kilka tygodni. Będzie miał jeszcze robione przeszczepy. Już jeden miał, ale na tym nie koniec. Ma pokrytą klatkę piersiową, brzuch, całą rękę i kawałek łopatki. Prawie wszystko pokryli, ale ordynator i doktor Andrzej Krajewski powiedział, że nie wszystko się wygaja za pierwszym razem. Brali jego skórę z ud i podudzi, z całych nóg brali. Później będzie potrzebna specjalistyczna rehabilitacja. Do tej pory jeździłam z nim po szpitalach i sanatoriach, ale teraz poparzony w 40%, to będzie specjalistyczna rehabilitacja, jakieś maści. Nie wiem, jakieś opatrunki.

Na ten czas lekarz nie mówi co będzie potrzebne. Jestem informowana na bieżąco, ale co będzie dalej, to nie wiadomo. Jego stan raz jest lepszy, a raz gorszy. W tej chwili nie chce funkcjonować układ pokarmowy, dostaje odżywki w kroplówkach. Nie wiadomo z jakiej przyczyny, czy od tego ciężkiego poparzenia, czy tak na razie musi być, bo on jednak długo spał, respirator za niego oddychał. Teraz jest przytomny, kontaktowy, on jest chłopcem inteligentnym. W tym roku w domu robił pierwszą klasę liceum ogólnokształcącego, kierunek socjalny.



Ma indywidualny tok nauczania. Nauczyciele przyjeżdżają do nas do domu i go uczą. 16 kwietnia br. stał się ten wypadek. Ja tylko na chwilę wysłałam z domu na podwórko, jego siostry były na piętrze w domu i jak zaczął krzyczeć, to młodsza (13 lat) zbiegła i wylała na niego wiadro wody, to dobrze, że stało z wodą, bo gdyby nie to, to spłonął by on i cały dom, bo obok pod zlewem stoi butla z gazem. Jak przybiegłam do domu, to spod koszuli leżały czarne spalone strzępy, on klęczał na kolanach. Bo on nie chodził w ogóle, chodził tylko na czworaka, na kolanach. Chodził przy balkoniku, jak był malutki, a teraz ma prawie 180 cm wzrostu i żadne balkoniki nie mają zabezpieczenia na jego wzrost i leci do tyłu. On ma w domu takie parapodium o ruchu wahadłowym i cho-

dzi sobie po pokoju. Dom nie jest przystosowany dla niego w ogóle, to po prostu dom zrobiony, a właściwie przerobiony z pomieszczeń gospodarczych (obory). Bo nas nie stać było na budowę domu. I musi w tym jednym pokoiku chodzić, w tym parapodium, ale ma też taki ciężki rower, na którym jeździł po podwórku, ale teraz nie wiem, jak to będzie. Trudno ze wszystkim. - kontynuuje matka.

Matka o sercu przepełnionym miłością do chorego dziecka, to człowiek z natury bardzo skromny i bardzo szlachetny. Nie powiedziała tak na prawdę, jakiej oczekuje pomocy. Nieśmiało mówiła o maści Linomag potrzebnej na dodatkowe smarowanie łuszczących się kolan w przyszłości, o opatrunkach i potrzebie specjalistycznej rehabilitacji. W stosownym czasie podamy do wiadomości naszych czytelników nazwy lekarstw i potrzebnych środków. Może ktoś pośpieszy z pomocą, tak jak uczynił to już pan Tadeusz Sobkowiak i jak w dniu 12 maja br. uczynił to nasz Ośrodek Pomocy Społecznej informując o ciężkiej sytuacji pani Wioletty OPS w Mikołajkach. W dniu następnym poinformowała o tym dziennikarka radia VOX Iwona Borkowska, szukając kogoś, kto w stołowce szpitalnej bądź innej zaoferuje matce obiady i kolacje.

Wszystkim życzliwym, którzy już okazali pomoc i jeszcze ją okażą w imieniu pani Wioletty Wawrzynowicz dziękujemy. Szczególnie słowa uznania kierujemy pod adresem Centrum Leczenia Ciężkich Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Gryficach, jej ordynatora dr. Andrzeja Krajewskiego i całego personelu medycznego tego centrum za to, że dla nich każdy pacjent jest człowiekiem, któremu niosą pomoc niezależnie od jego pozycji społecznej i materialnej. Do tematu będziemy wracać, informując o stanie zdrowia Mariusza Wawrzynowicza, który 11 maja br. ukończył 18 lat. Napiszemy też, jak został potraktowany w szpitalu w Mrągowie. m

Wszystkim, którzy towarzyszyli mojej matce
Melanii Woźnej
w jej ostatniej drodze
serdeczne podziękowania składa syn z żoną

Lekarzom, pielęgniarkom i wszystkim innym osobom,
które pomogły mojej matce
Melanii Woźnej
w nierównej walce z ciężką chorobą
serdeczne podziękowania składa syn z żoną

PCK dziękuje



Zarząd Rejonowy PCK dziękuje mieszkańcom Gryfic, Trzebiatowa, Niechorza oraz wszystkim, którzy w dniu 10 maja 2008 roku ofiarowali pieniądze do puszek na rzecz Dnia Dziecka, dla rodzin Honorowych Dawców Krwi, wolontariuszy PCK oraz członków szkolnych kół PCK. Dziękuję również wszystkim wo-

lontariuszom uczestniczącym w tej kweście, a kwestowało 7 zespołów. Łącznie zebrano kwotę 1,243,03 zł, o czym poinformowała naszą gazetę kierownik placówki rejonowej PCK w Gryficach Teresa Grabowska. Na zdjęciu wolontariusze PCK w trakcie liczenia pieniążków zebranych na kweście. (r)

W Gryficach koszą trawę, ale zapomnieli o placach zabaw

Trwa zmasowane koszenie traw na skwerach i innych zieleńcach w Gryficach. Piszemy zmasowane, bo takiej ilości ludzi z kosiarkami nigdy nie było. Ponoć różne firmy mające utrzymać porządek w mieście mają swoje ekipy. W parku miejskim też koszą trawę i jednocześnie usuwają piach naniesiony na chodniki w czasie ostatniej powodzi. W niektórych miejscach wysokość piachu zalegającego błonia ma warstwę grubości 20-30 cm. Może warto byłoby piach zebrać i przewieźć do piaskownic podlegających zarządowi ZGK. Bo jak do tej pory w piaskownicach zalega piach ubiegłoroczny, kolorem przy-

pominający ziemię z kretowisk, możliwe też, że z braku normalnego piasku w piaskownicach dzieci dokopały się do ziemi. Gdyby w takich piaskownicach miały by się bawić dzieci prominentnych osób z ZGK to byłby standard, ale ponieważ bawią się w nich dzieci z rodzin nie mających prominentów z ZGK, to mogą się bawić w tym co mają. Za tydzień trawę znowu będą kosić, bo rośnie sobie równo, a piaskownice będą czekały na wymianę piasku, bo nie ma ludzi, którzy mogliby się zająć porządkowaniem placów zabaw. Przypominamy że w swoim budżecie gmina przeznaczyła na ten cel 40 tys. zł.



System dachowy EuroFala

...bo dach musi być trwały!

System dachowy EuroFala jest wyjątkowo lekki, trwały oraz odporny na wilgoć i agresywne środowisko. Nie ulega korozji, pomaga w uniknięciu efektu skraplania się pary wodnej, dzięki czemu idealnie nadaje się na wszelkie budynki gospodarcze i magazynowe. Doskonale reguluje mikroklimat zapewniając efektywniejszą hodowlę zwierząt. Zabezpiecza przechowywane zboża, nawozy, sprzęty i maszyny rolnicze. Idealnie sprawdza się zarówno w czasie gorącego lata, deszczowej jesieni jak i mroźnych zim.

Potwierdzają to zdobyte medale, wyróżnienia oraz opinie zadowolonych użytkowników go hodowców i plantatorów.

Dowiedz się więcej o możliwościach jakie oferuje system dachowy EuroFala. Zadzwoni do naszego przedstawiciela: Robert Rudzki – tel. 0 692 496 432



JAKOŚĆ SYSTEMU DACHOWEGO EUROFALA POTWIERDZONA ZŁOTYM MEDALEM NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH TECHNIKI ROLNICZEJ AGROTECH KIELCE



EuroFala
system dachowy



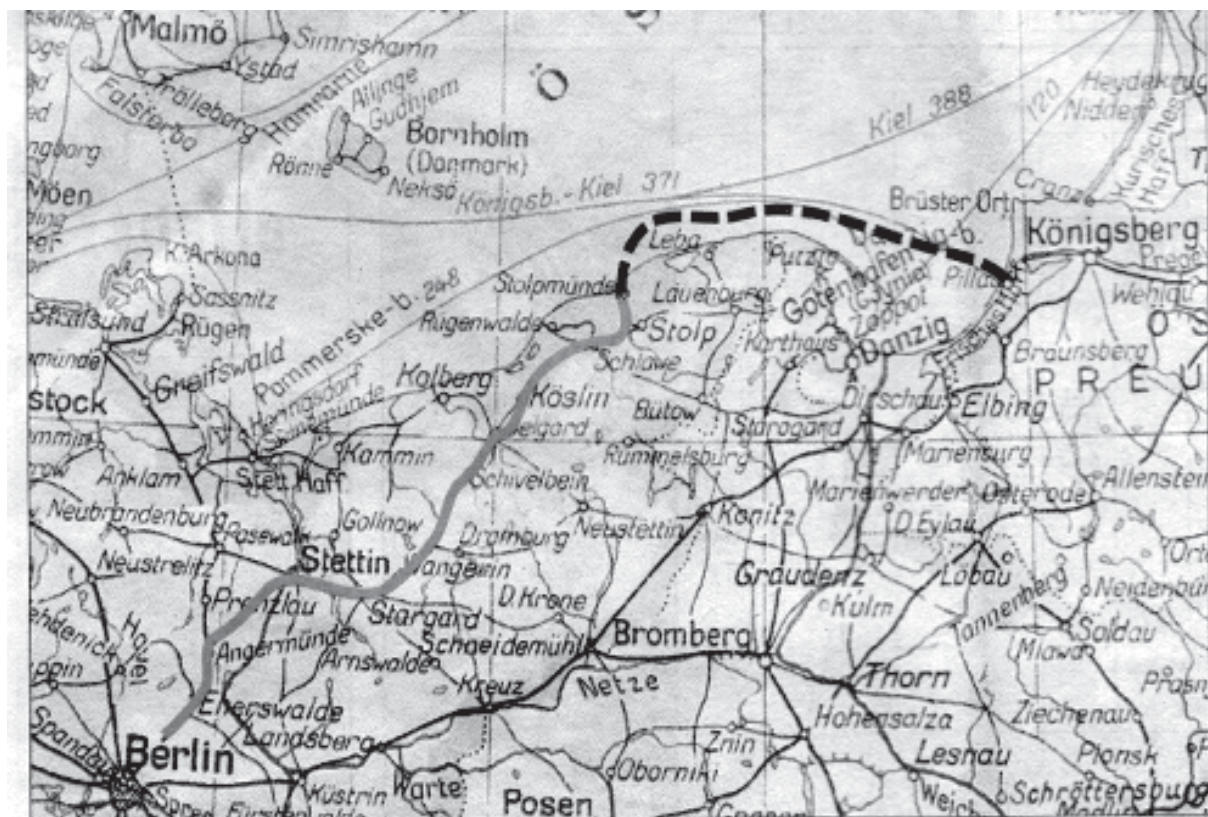
Marcin Kuchto

„Berlinka” – niedoszła autostrada Berlin - Królewiec, mająca biec przez Pomorze Środkowe

70 lat temu rozpoczęła się realizacja wielkiego projektu połączenia autostradą stolicy III Rzeszy - Berlina, ze wschodniopruskim Królewcem. Miasto znajdowało się na rubieżach Niemiec i decyzją Traktatu Wersalskiego zostało oddzielone od reszty kraju, poprzez tzw. polski „korytarz”. To co wykonywano w ciągu 10 lat, do dzisiaj budzi podziw swym rozmachem i solidnością. Zarazem żal, że polskie władze nie zdecydowały się dotąd dokończyć tej nagle przerwanej inwestycji drogowej, z czasem potocznie nazwanej „Berlinką”.

Adolf Hitler obejmując w 1933 roku urząd Kanclerza Niemiec, potrzebował wielkiej idei, której realizacja spełniałaby jednocześnie kilka założeń: po pierwsze - likwidację ogromnego bezrobocia; po drugie - postawienie swoistego pomnika wielkości wykorzystanego następnie do głoszenia propagandy sukcesu oraz po trzecie - stworzenia sieci komunikacyjnej. Ostatni cel potrzebny był nazistom ze względów militarnych, o czym wówczas jeszcze nie mówiono. Choć Niemcy pod względem rozwoju motoryzacji i natężenia ruchu przewyższały inne kraje, to jednak nawierzchnię powstających autostrad konstruowano tak, aby wytrzymywała nacisk osi dla masy, jaką posiadają współczesne tiry, przewożące nieraz towary o gigantycznej wadze. Dzięki temu po zbudowanych z betonu jezdniach, bez uszczerbku dla nich, mogły poruszać się ciężkie wozy.

Do realizacji idei budowy autostrad powołano 28 czerwca 1933 roku państwową korporację „Reichsautobahnen”, której szefem, jako generalny inspektor budowy dróg, został Fritz Todt. Energicznie zabrano się do pracy, stopniowo pokrywając Niemcy siecią dróg, bardzo nowoczesnych jak na tamte czasy. W latach 1934-1936 zbudowano autostradę z Berlina do węzła Szczecin-Południe (obecnie węzeł nr 2 autostrady A6 w Kołbaskowie). W następnym roku oddano jej kolejny odcinek, który poprzez mosty nad Odrą, dotarł do nieistniejącej już wsi Rzęśnia (niem. Honsburg). Stamtąd można było zjechać na tzw. Baderstrasse (czyli drogę „kapielową”), w kierunku na Świnoujście i Międzyzdroje. Do czasu ukończenia budowy autostrady pomiędzy Rzęśnią a Gdańskiem, chcąc dostać się z Berlina do tego miasta, należało również na wspomnianym węzle opuścić „Berlinkę” i pojechać Reichsstrasse nr 2 (obecnie droga



Projektowana kolejowo-morska komunikacja z Berlina do Królewca przez Ustkę, z ominięciem korytarza, miała kosztować Rzeszę aż 60 milionów marek.

krajowa nr 6- DK6) przez Goleniów, Koszalin i Słupsk.

W tym czasie wypłynęła słynna kwestia budowy eksterytorialnej drogi przez polską część Pomorza. Pierwotnie Niemcy planowali, aby „Berlinka” przebiegała od Szczecina przez Łobez - Połczyn Zdrój - Bobolice i Bytów. Przez Polskę przechodziłaby w okolicy Stężnicy i Szymborska, następnie wkraczając na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk w okolicy Przywidza i od południa omijając Pruszcz Gdański, przez Nowy Staw docierałaby do Elbląga. Tę koncepcję widać na mapach z 1935 i 1937 roku.

W kolejnych latach zaszły jednak zmiany. Szlak „Berlinki” w części Pomorza Zachodniego przesunął się nieco na południe. Autostrada miała biec w okolicy Chociwła, Węgorzyna, Drawska Pomorskiego (na terenie powiatu drawskiego „Berlinka” miała przebiegać przez następujące miejscowości: Brzeźniak - Kumki - Gajewko - Zarańsko - Cieszyno - Warnięg - Kluczewo i dalej na Szczecinek). W Złocieniu spotykałaby się z autostradą Frankfurta nad Odrą. W tym miejscu planowano zbudować węzeł rozwidlający „Berlinkę” na dwie części; jedna droga miała biec przez Szczecinek i Czarnie i dojść do granicy z Polską koło Chojnic, drugiej na razie nie wytyczono.

Niemcy, żeby ominąć Polskę, projektowali (bez względu na koszty) komunikację kolejowo-morską z Berlina do Królewca przez Ustkę. Inwestycja ta miała kosztować III Rzeszę aż 60 milionów marek. Nie miał być wtedy przedmiotem transportu. Chodziło o to, aby zaoszczędzić na transzycie przez Polskę. A także o to, by móc wywierać presję ekonomiczną na Rzeczypospolitą. Hitler zainwestował w ten pomysł około 60 milionów ówczesnych marek. Z tego około 10 mln na zawsze utopił w wydmowych piaskach koło popularnego letniska.

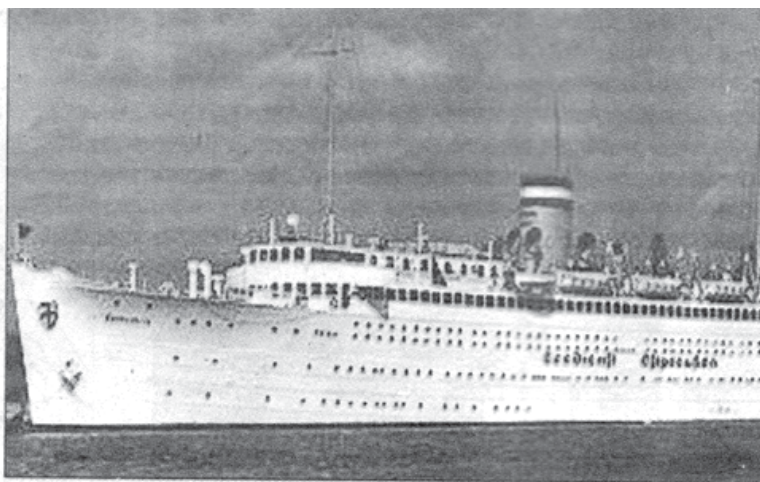
Wielki terminal promowy na Pomorzu Środkowym ostatecznie nigdy nie powstał. Odnaleziono archiwalne dokumenty, dotyczące tej inwestycji. Zostały znalezione przez profesora Antoniego Komorowskiego we Freiburgu. Wszystkie opatrzone były pieczęcią „ściśle tajne”. Niektóre, sporządzone w Ministerstwie Komunikacji Rzeszy, mają nawet najwyższy stopień tajności. Sporządzono je w okresie od jesieni 1936 r. do lata 1939 roku. Dotyczą głównie aspektów militarnych budowy dużego portu, który miałby obsługiwać komunikację między Rzeszą i Prusami Wschodnimi, oddzielnymi od reszty Niemiec polskim „korytarzem”. Był on pasem terytorium o szerokości od 30 do 90 km

i długości około 100 km, przyznanym po I wojnie światowej odrodzonej Polsce, dla zapewnienia jej bezpośredniego dostępu do Morza Bałtyckiego. Rzesza od początku była nim zaniepokojona i traktowała jako komunikacyjne utrudnienie. Obawiała się, iż w przypadku zaognienia stosunków z Rzeczypospolitą, Polacy mogą zablokować tradycyjne połączenie Berlin - Koszalin - Słupsk - Gdańsk - Królewiec (do niedawna wewnątrzniemieckie). Prusy Wschodnie, zamieszkiwane przez blisko 3 miliony obywateli niemieckich, zostałyby wówczas, z dnia na dzień odcięte od Rzeszy. Dlatego już w 1922 r. Ministerstwo Komunikacji Niemiec stworzyło namiastkę morskiego „mostu” komunikacyjnego, czyli linię żegludową omijającą „korytarz”. Sama nazwa „Seedienst Ostpreussen”, czyli „służba morska Prusy Wschodnie” wskazywała, że Niemcy traktowali to przedsięwzięcie jako rozwiązanie typowe dla stanu wyższej konieczności. W lecie statki służby morskiej kursowały między wschodniopruską Pilawą i zachodniopomorskim Świnoujściem codziennie. Zimą - od 4 do 5 razy w tygodniu. Niektóre z nich, między innymi „Preussen” albo „Hansestadt Danzig”, zabierały na pokład do 1,4 tysią-

ca pasażerów. Ale nawet codzienne rejsy dużych statków nie mogły zastąpić połączenia kolejowego. Zwłaszcza pod względem szybkości. Rejs z Piławy do Świnoujścia trwał aż 18 godzin, więc kombinowana, morsko-kolejowa podróż z Berlina do Królewca, z przesiadką z pociągu w Świnoujściu, trwała około doby. Pociąg pospieszny na pokonanie tego dystansu potrzebował zaś tylko około 12 godzin. I to bez przesiadki w porcie.

„Zagrożona” przez Polaków komunikacja z Prusami Wschodnimi zaczęła frapować niemieckich planistów po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Stała się zresztą wkrótce jednym z formalnych powodów wybuchu II wojny światowej (niemieckie żądania eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polski korytarz). Nim jednak sprawa stanęła na ostrzu noża, kombinowano, jak z jednej strony skrócić czas jazdy między Rzeszą a Prusami Wschodnimi, a z drugiej – uniezależnić ten transport od Polski, zarazem pozabawiając ją dochodów z opłat tranzytowych. „Odizolowaniu” Polski od ożywającego gospodarke ruchu komunikacyjnego miała służyć budowa wielkiego portu na Pomorzu Środkowym. Niemcy rozważali trzy lokalizacje. Pierwszą pod względem odległości od ówczesnej granicy polsko-niemieckiej była Białogóra, wioska położona około 30 km na wschód od Łeby. Od Polski dzielił ją „rzut kamieniem”. Jednak nie było tam żadnej infrastruktury, umożliwiającej szybką realizację budowy (trudności z dowożeniem materiałów). Dlatego jako drugą lokalizację wzięto pod uwagę Łebę. Z dokumentów wiadomo, że za tym wariantem opowiadał się Max Leibrand, dyrektor Kolei Rzeszy do spraw inwestycji. Ten sam, który miał budować dla Hitlera gigantyczne „neoklasycystyczne” pociągi z wagonami o długości 41 i wysokości prawie 7 metrów, jeżdżące po szynach o rozstawie 3 metrów. Ostatecznie jednak postanowiono, iż nie Łeba, lecz Ustka ma zostać niemiecką „drugą Gdynią”. A to dlatego, że opowiedziało się za nią lobby wojskowe, zwłaszcza marynarka wojenna, która na wypadek wojny z Polską upatrzyła sobie Ustkę jako miejsce na bazę do obsługi konwojów między Rzeszą i Prusami Wschodnimi.

Z uwagi na to, wojska lądowe postanowiły włączyć Ustkę w obręb umocnień Wału Pomorskiego, wieś z ogromnym portem miała być ufortyfikowana, aby w przypadku wojny mogła bronić się przed wojskiem polskim. Koszt inwestycji, której jednym z celów było pozabawienie Polski wpływów z opłat tranzytowych, oszacowano w 1937 r. na 60 milionów marek, z czego 15 milionów miało pójść bezpośrednio na port, 15 mln na przedsięwzięcia „okołoportowe”, a kolejne 15 mln na budowę nowoczesnej linii kolejowej z Ustki do Sławna i taka sama kwota – na budowę dwutorowej linii ze Sławna do Białogardu. Przez półtora roku prawdopodobnie wydano około 10 milionów marek.



Jeden ze statków „służby morskiej”. Około 1941 roku takie jednostki zawiązywały do Ustki.

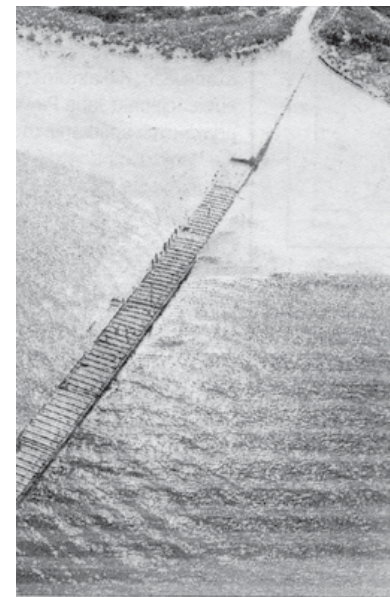
Od wiosny 1938 r. ponad 800 robotników, ściąganych do Ustki z całej Rzeszy, zdołało zbudować około 200-metrowy odcinek mola. We wrześniu 1939 r. inwestycja ta okazała się zbędna. Niemcy zamiast sporym kosztem omijać Polskę, podbiły ją, likwidując tym samym „problem korytarza”, o którym Hitler mówił w słynnym przemówieniu w Reichstagu (parlamencie niemieckim), wygłoszonym o godzinie 10. w dniu 1 września 1939 r. Ostatni robotnik zszedł z tak zwanego trzeciego mola w Ustce 23 września 1939 r.

Powracając do Berlinki” – po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Polski, Niemcy mogli już bez przeszkód poprowadzić autostradę do Królewca, dowolnie wybraną przez siebie trasą. Prawdopodobnie zaniechano jej budowy na odcinku od Barwic do Chojnic, wybierając opcję przez Biały Bór, Miastko, Bytów, Kościerzynę i Pruszcz Gdański. Tak wytyczony szlak „Berlinki” pojawia się na kolejnych mapach wydawanych od 1940 roku. Pod koniec 1939 roku, wzdłuż pomorskiego szlaku planowanej autostrady, powstały specjalne obozy pracy, tzw. Reichsautobahnlagery. Trafiały do nich ofiary rozpoczętej wojny (np. Polacy z Grudziądza, Żydzi), zastępując w ten sposób wcielonych do Wehrmachtu niemieckich robotników drogowych. Takie obozy pracy na terenie powiatu drawskiego znajdowały się w następujących miejscowościach: w Cieszynie koło Złocieńca (7 baraków), w Darskowie (7 baraków), w Dłusku (wyjątek, zlikwidowany dopiero w maju 1943 r., inne obozy pracy były zlikwidowane już w 1942 r.), w Kluczewie (6 baraków), w Warniegu (7 baraków), w Zarańsku (7 baraków), w Kumkach oraz w Chociwlu, Węgorzynie i Wiewiecku. Pracowali tam więźniowie różnych narodowości, także jeńcy wojenni (w tym Polacy).

Do darmowej i przymusowej pracy wykorzystywała ich powołana w 1938 roku Organisation Todt, pod kierownictwem wspomnianego już wcześniej Fritza Todta. Więźniowie musieli wycinać drzewa z wytyczonego słupkami pasa autostrady, a następnie zbierać wierzchnią warstwę ziemi

lub przygotowywać wykopy i nasypy, w celu wyrównania podłoża pod obiekty jezdni. W 1942 roku otwarto odcinek z Rzęśnicy do węzła w Łęczycy koło Stargardu Szczecińskiego. Różnił on się od wcześniej zbudowanych szerokim poboczem, tzw. pasem awaryjnym. Jednakże dalsze prace na Pomorzu Zachodnim zostały zatrzymane (w rejonie Kaszub stało się to rok później). Bezpośrednią przyczyną była tragiczna śmierć Fritza Todta, który zginął w katastrofie lotniczej.

Tak naprawdę Niemcy nie mogli już kontynuować tyłu inwestycji. Wojna przybierała dla nich zły obrót, należało więc skoncentrować się na budowie systemu fortyfikacji, m.in. Wału Atlantyckiego. Do tego celu musiano użyć wszystkich sił i środków, przede wszystkim rąk i umysłów wykwalifikowanych pracowników i inżynierów, budujących dotąd autostrady. Na opustoszałych, nie dokończonych odcinkach „Berlinki”, pozostały w niektórych miejscach wagoniki, lokomotywy oraz sprzęt służący do budowy dróg. Wycofujące się pod naporem Armii Czerwonej wojska niemieckie w 1945 roku wysadziły bądź uszkodziły mosty i wiadukty na autostradzie w okolicach Elbląga, Braniewa i Szczecina, a także most na Wiśle koło Tczewa. Komunistyczne władze Polski podjęły się tylko częściowej ich odbudowy. O planach dokończenia „Berlinki” nawet nie myślano. Naprawiono most nad Banówką, wiadukt kolejowy linii Braniewo - Olsztyn i niewielkie wiadukty w okolicy Elbląga. Niełatwa okazała się kwestia rekonstrukcji mostów nad Odrą i Wisłą, jako że brakowało stali o wysokiej wytrzymałości. Obiekty odbudowano pod koniec lat 40. Te nad Odrą początkowo tylko na szerokość jednej jezdni, i w dodatku zanim to nastąpiło, doszło do tragicznego wypadku konsula brytyjskiego, który w drodze do Szczecina spadł z mostu do rzeki i utopił się. Przez następne lata dokonywano na „Berlince” tylko kosmetycznych remontów. Na betonową nawierzchnię drogi Chojnice - Tczew nałożono w latach 70. warstwę bitumiczną. Rozebrano poważnie uszkodzone w 1945 roku mosty nad Pasłęką i Młynówką, stawiając tablice z humorystycznie



Trzecie molo w Ustce – to tu miała powstać baza do obsługi konwojów z Rzeszy do Prus.

brzmiającym napisem „autostrada nieczynna”. Pomimo to drogę z Elbląga do granicy z ZSRR zaznaczono na mapach jako autostradę. Podobnie uczyniono z równie martwym odcinkiem „Berlinki” z Rzęśnicy do Łęczycy. Tutaj dopiero w latach 70 odbudowano na szerokość jednej jezdni niewielki most nad rzeką Iną oraz położono asfalt na kompletnie przygotowanym już w 1942 roku fragmencie autostrady z Łęczycy do Liszewa koło Chociwla. Tutaj „Berlinka” krzyżuje się z drogą krajową 20 (łączącą Stargard Szczeciński z Gdańskiem) i tu się kończy jako zbudowana droga. Dalej istnieją pozostałości przygotowanego terenu pod autostradę, w okolicy Węgorzyna, Drawska Pomorskiego, Złocieńca, Czaplinka (Kluczewa i Chłopowa) i także Szczecinka. Jeżeli stamtąd poprowadzi się na mapie prostą linię, to można dojść w okolice Człuchowa i Chojnic, w kierunku wschodnim prowadzi płytowa droga, z niezłe wyprofilowanymi zakrętami, jednakże kolizyjnymi skrzyżowaniami, w dodatku przecinająca część miejscowości występujących na jej trasie. Pod Elblągiem zaczyna się kolejny odcinek „Berlinki”, idący do granicy z Rosją w Grzechotkach.

Większe zmiany zaszły dopiero po skończeniu zimnej wojny. Zjednoczone Niemcy szybko rozpoczęły gruntowną modernizację swojego odcinka „Berlinki”. Dzisiaj zostało tam już niewiele z przedwojennych klimatów. W 1996 roku przebudowano autostradowe przejście graniczne w Kolbaskowie. Następnie zaczęto remontować polski fragment autostrady wokół Szczecina, wolno posuwając się w kierunku wschodnim. W sierpniu 2000 r. zapadła decyzja o odbudowie „Berlinki” z Elbląga do granicy rosyjskiej. Rozpoczęły się kosmetyczne prace, a jesienią 2001 r. ruszyła odbudowa dwujezdniowego wiaduktu w Szynełach oraz mostów nad Pasłęką i Młynówką, które ukończono pod koniec 2003 r.

Marcin Kuchto.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI

Łobez

■ Wynajmę garaż koło nadleśnictwa. Cena do uzgodnienia. Tel. 607 038 722.

■ Sprzedam 12 ha – gmina Łobez, Resko; 4 ha pod zalesienie. Preferencyjny kredyt. Tel. 609 311 340.

■ Sprzedam działkę ogrodową własnościową, położoną na terenie miasta Węgorzyna przy obwodnicy Węgorzyna – Drawsko. Działka nr 582/2 o pow. 668 mkw. Tel. 091 397 41 02.

■ Sprzedam lub wynajmę pomieszczenia na działalność gospodarczą w Łobzie, ul. Magazynowa 1 (była mleczarnia). Tel. 091 397 32 50 lub 602 580 995.

■ Sprzedam uzbrojoną działkę przy ul. Rolnej o pow. 836 mkw. zabudowaną budynkiem użytkowym o pow. 72,10 mkw. Tel. 607 588 175.

Gryfice

■ Sklep sprzedam 50 mkw., parking 2 okna wystawowe w Gryficach ul. Ks. Ruta 88. Cena 8900 za mkw. do uzgodnienia. Tel. 509 307 753.

■ Dom wolnostojący, gmina Gryfice, 200 mkw. ocieplony w fazie wykończenia wnętrza. Teren 4400 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 0 518 048 339.

■ Wynajmę lokal oraz plac w Niechorzu przy ul. Kolejowej. Tel. 091 386 34 80.

Drawsko Pom.

■ Kupię grunty rolne, gospodarstwo rolne w powiecie Gryfice lub Łobez. Tel. 0692 883 670.

■ Wynajmę lokal o pow. 70 mkw. pod działalność biurową, usługową itp. Tel. 604 091 137.

■ Wynajmę lokal handlowo usługowy o pow. 80 mkw. w centrum Drawska Pom., więcej informacji tel. 604 091 137.

Świdwin

■ Sprzedam nieruchomość położoną pomiędzy Świdwinem a Połczynem (4 km od Połczyna) o pow. 2,350 ha z budynkami gospodarczymi, z placem manewrowym wybetonowanym - „Nieruchomość po byłym tartaku”. Tel. 512 326 195.

INNE

Świdwin

■ Sprzedam używane urządzenia sanitarne, junkersy, okna plastikowe, kaloryfery. tel. 698 640 762.

ODZYSKAJ VAT!

Budowałeś dom?

Remontowałeś po 1 maja 2004 r. mieszkanie?

Odzyskaj VAT od zakupionych materiałów budowlanych.

Potrzebujesz pomocy - dzwoń - 609 221 664.

MOTORYZACJA

■ Sprzedam alufelgi 15" z oponami letnimi fulda 205 55 R 15 w bardzo dobrym stanie do Mercedesa E – klasie, W – 124, 190. Cena 790 zł za komplet. Tel. 0605 522 340.

■ Skup - sprzedaż używanych części samochodowych do marek VW, Audi, Seat, Skoda i inne. W ofercie silniki, skrzynie biegów, maski, lampy, zderzaki, opony itp. „TOMEX” Prusinowo - 7 km od Łobza. Tel. 609 202 412.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTI (diesel 120 KM), 6 biegów, kolor bordowy metalik, rok. prod. 12.2004, model 2005 (po liftingu), przebieg 97000km, bezwypadkowy, książka serwisowa. Zadbany, bezwypadkowy, nie wymaga żadnego wkładu finansowego. Nowe tarcze i klocki hamulcowe, olej, filtry. Wyposażenie: ABS, ESP, 6* airbag, 4 el.* szyby, el. podgrzew. lusterka, RO/CD/Mp3 sterowane przy kierownicy, alarm, immobiliser, wspom. kierow., reg. kierow., reflektory soczewkowe, zestaw głośnom. NO-KIA, halogeny, relingi, roleta bagażnika, ciemne wnętrze, alufelgi 16" + nowe opony letnie, drewniane wykończenia, komputer pokładowy, centralny zamek z pilotem, klimatronik dwustrefowy. Cena 45900 do negocjacji, tel: 0605 522 340.

PRACA

Gryfice

■ Zatrudnię kelnerkę najchętniej na stałe (ośrodek i restauracja), mile widziana znajomość języka niemieckiego. Rewal tel. 091 386 28 20

Drawsko Pom.

■ PROFICREDIT poszukuje przedstawicieli kredytowych. Osoby samodzielne i operatywne. Wysokie zarobki, nienormowany czas pracy. 0608 139 590

USŁUGI

Łobez

■ Tłumacz przysięgły - niemiecki. Łobez. Ul. Warcisława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Gryfice

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

Region

Tanio udzielam korepetycji oraz tłumaczę różne pisma w języku niemieckim. Tel. 512 927 003.

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

INNE

Łobez

■ Pianina dobrych marek zachodnich już od 1600 zł z gwarancją, transportem i strojeniem. Tel. 091 397 53 81 lub 604 569 342 lub 514 585 319.

■ Zakład ogólnobudowlany „ELEDACH” poleca: budowy, przebudowy, remonty, wykończenia mieszkań wewnątrz i zewnątrz, dachy, wypożyczanie sprzętu - rusztowanie, drabiny, zagęszczarka. Kontakt tel. 501 044 302.

■ Ekskluzywne perfumy w przystępnej dla każdego cenie. Możliwość współpracy. Zadzwoń: 0 601 088 446.

Gryfice

■ Garaże blaszki - najtaniej. Transport, montaż gratis. Tel 0 598 334 536 lub 605 286 058

MIESZKANIA

Łobez

■ Poszukuję mieszkania lub kawalerki na terenie Łobza, Reska, Węgorzyna i okolic. Mogę zapłacić za kilka miesięcy z góry. Zainteresowanych proszę o kontakt tel. 798 557 318, 500 415 486.

■ Sprzedam mieszkanie w Unieściu, 3 pok. 70 mkw. + garaż 40 mkw., beczynszowe, po remoncie. Cena 125 tys. zł. Tel. 887 256 755.

■ Kupię dom o pow. ok. 100 mkw. w Łobzie, Węgorzynie lub okolicy. Tel. (091) 3973940.

■ Sprzedam mieszkanie o pow. 77 mkw. (4 pokoje + kuchnia + łazienka + WC) I piętro, środkowa klatka, po remoncie, niskie opłaty. Tel. 0 601 882 795.

■ Sprzedam mieszkanie w Łobzie 58 mkw., 3 pokoje, bardzo ładne rozkładowo duże pokoje, słoneczne, opomiarowane, ciepłe, po remoncie, niski czynsz - tanio. Tel. 091 397 44 85, 0 606 492 409.

Gryfice

■ Sprzedam mieszkanie o powierzchni 40 mkw., 2 pokoje, łazienka, z ogrzewaniem gazowym, niski czynsz; informacja: 091 384 48 64, w godz. od 12 do 16.

Drawsko Pom.

■ Sprzedam mieszkanie w Drawsku Pom. 71 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 502 031 501.

■ Sprzedam beczynszowe mieszkanie 80 mkw. Cena 2750 zł za mkw. + garaż lub zamienię na mniejsze w Drawsku. Tel. 609 116 616.

INNE

Region

■ Sprzedam kontenery plastikowe 1000 l w atrakcyjnej cenie od 120 zł Tel. 091 397 62 21

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne staroci. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedaż używanych urządzeń gastronomicznych (chłodziarki, zamrażarki, witriny sklepowe) sklepowych i domowych, serwis, gwarancja, transport. Tel. 091 392 16 07, 0 601 587 438.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

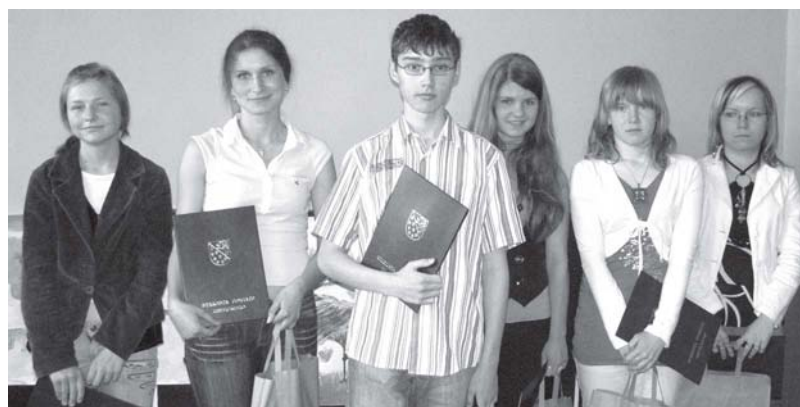
Ocalić wspomnienia od zapomnienia**Konkurs rozstrzygnięty**

Stowarzyszenie Przyjaciół Gryfic wraz ze Starostwem Powiatowym w Gryficach w dniu 18 lutego 2008 roku ogłosiło konkurs pod tytułem „Ocalić wspomnienia od zapomnienia”, który trwał do 25 kwietnia 2008 roku, a jego finałowe rozstrzygnięcie miało miejsce w Gryfickim Domu Kultury 9 maja 2008 roku o godzinie 11:00.

Tematyka prac konkursowych dotyczyła wspomnień pierwszych mieszkańców i osadników Ziemi Zachodnich, pierwszych dni wojny, okupacji, wywózki, tworzenia Armii Polskiej na Wschodzie i Zachodzie, pierwszych lat życia na ziemiach odzyskanych itd. Natomiast realizacja prac była dowol-

na, przedstawić ją można było w formie filmu dokumentalnego audio – video, nagrania w formacie MP 3 oraz dokumentu w formie zapisu odręcznego. Konkurs adresowany był do uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i zainteresowanych uczniów klas młodszych.

Wśród nagrodzonych laureatów I miejsce zajęła **Adriana Chyla** z kl. II A z Gimnazjum Publicznego nr 1 w Gryficach, II miejsce **Jakub Matuszewski** z kl. II B z Gimnazjum Publicznego nr 2 oraz **Alicja Czarnecka** z kl. III A z Technikum Ekonomicznego ZSP im. Czesława Miłosza w Gryficach. Ponadto wyróżnieni zostali uczniowie Gim-



nazjum Publicznego nr 2: **Patrycja Jackiewicz** i **Agnieszka Kraus** oraz uczennica Technikum Ekonomicznego ZSP, **Marta Furmaniak**.

Uczestnicy z rąk starosty Powiatu Gryfickiego Kazimierza Sacia otrzy-

mali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci odtwarzacza MP 4 za I miejsce i odtwarzaczy MP 3 za II miejsce, ponadto każdy laureat otrzymał cenne, ilustrowane albumy, książki, atlasy historyczne.

Ocalić wspomnienia od zapomnienia

Publikujemy wyróżnioną w konkursie pracę Agnieszki Kraus z Gimnazjum Publicznego nr 2 w Gryficach, która przeprowadziła wywiad z panem Janem Mikłaszem.

* * *

W jakiej armii Pan służył?

W 1943 wstąpiłem do Batalionów Chłopskich. W zasadzie miałem wstąpić do Armii Krajowej. Ale w związku z tym, że brat w niej był, a ktoś musiał zostać w domu, bo matka była i siostra, wstąpiłem do Batalionów Chłopskich.

Co robili Polacy, gdy byli własnością Niemców?

Polacy wysługiwali się Niemcom. Ci zdrayzy z początku dostawali ostrzeżenia; dostawali bicie nieraz. Był też taki oddział, który wykonywał roboty.

Czy groziło coś za przytrzymywanie Żydów?

Tak za przytrzymywanie Żydów groziła kara śmierci lub obóz koncentracyjny.

A czy Polacy pomagali w tamtych czasach Żydom?

Tak, sam osobiście ratowałem Żydów. Raz zdarzyło mi się, że kobieta (to była Żydówka) przyszła do mnie z dziewczynką. Ta dziewczynka była wychudzona, ważyła 15 - 20 kg. Nie byłem wtedy jeszcze w partyzantce. To było w styczniu 1941 roku, kiedy Niemcy mieli uderzyć na Rosję. W naszym domu spacerowało 5 Niemców, cóż musiałem powiedzieć to tej pani. Kobieta zaczęła płakać, uspokoiła swoją córkę i wyszły.

Czy chodził pan na jakieś wypadki do lasu?

W drugiej połowie 1943 roku były większe wypadki do lasu; kurierzy z początku. Bardzo to było niebezpieczne, przewożono się jakieś ładunki. Wszędzie wchodząc do lasu były napisy Abtym Bandytum.

A czy miał Pan jakieś nietypowe akcje w lesie?

Byłem na akcjach w lesie w 1939, w 1941 roku to Niemcy byli takie „Buty hitlerowskie”. A później to nie byli ci sami Niemcy, bali się partyzantów. Byłem na takich paru akcjach w lesie; rwali, uciekali. Bali się chodzić do lasu. Szła tylariera, cheszą las, 5 metrów idą Niemcy, a my leżymy pod krzakami, ale on mnie widział, ja też go widziałem, ale obaj udawaliśmy, że się nie widzimy.

Co robili w czasie wojny kobiety i dzieci?

Kobiety i dzieci najczęściej chowały się po piwnicach, aby przeżyć.

Co się stało, gdy Polacy rozstrzelali Niemca?

Za jednego Niemca rozstrzelano 50 Polaków.

A czy kobiety mogły być łączniczkami jednocześnie u Niemców i w partyzantce?

Tak zdarzyła mi się taka sytuacja, że konfidentka Gestapo była łączniczką u Niemców, a jednocześnie w Polsce. Rozszyfrowali ją i dostała kulę w łeb. A w zamian za to Niemcy jak wpadli do wioski, to wszystkich rozstrzelali.

Czy Ukraińcy byli tak złymi ludźmi, jak o nich mówiono w czasie drugiej wojny światowej?

Tak, oni mieli okrutne metody, strasznie się obchodzili z Polakami. Ukraińcy palili ludzi, mordowali, palili domy.

A co Polakom czynili Ruscy?

Ich zachowanie nie było do końca w porządku. Kradli po pociągach, kradli po domach. Przyszedł do pani, sprzedał kradzione rzeczy.

A czy doświadczył Pan to na własnej skórze?

Nie, ale był taki wypadek u naszych ludzi, że mój kolega kupił konia od Ruskiego. Ten koń był taki dosyć ładny, szybko galopował. Lecz potem okazało się, że był kradziony i zabrali go mojemu koledze. A on poszedł na skargę do komendanta i złapali złodziejaszka, zabrali konia.

Pamięta Pan coś z czasów okupacji?

Liczył się Niemiec jako wróg, Ukrainiec i biedny Polak. Ale w kraju był przede wszystkim ogromny patriotyzm.

Jak to było z tym Paktem o nieagresji?

To było tak... Podpisany został Pakt o nieagresji w 1939. Mołotow był ministrem Rosji a Ribbentrop Niemiec. Polska mogła się jeszcze bronić, a Rosja weszła do Polski, chociaż był Pakt o nieagresji. Złamali ten Pakt, a mieli się za wielkich przyjaciół Polski.

Czy zginęła Panu jakaś bliska osoba na wojnie?

Tak, Niemcy rozstrzelali moją narzeczoną i długo byłem w żałobie i nie miałem zamiaru żenić się ponownie.

A czy pański ojciec też był partyzantem?

Tak, walczył w wojnie niemiecko-francuskiej, większość dzieci wychowywało się bez ojca.

Co to był Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

To byli tacy ludzie, którzy bili i katowali - Polak Polaka.

Czy było coś takiego, że Polacy pomagali zabijać Niemcom Polaków?

Tak, ja i moi koledzy z Batalionów Chłopskich kierowaliśmy się takim przysłowiem: „Boże strzeż mnie od złych przyjaciół, bo od wrogów obronie się sam”, bo wroga człowiek widzi, a przyjaciel idzie od tyłu.

Jak niszczone Polaków?

To była codzienna scena w tamtych czasach. Polaków stawiano przy murach; zawiązywano im ręce zasłaniano twarz, a potem oddawano strzał.

Jak Niemcy i Sowietci realizowali plany wysiedlenia ze zdobytych terenów?

Polacy najczęściej sami uciekali, ale byli też tacy Polacy, którzy nie chcieli się ruszyć ze swojego miejsca zamieszkania i wtedy Niemcy dokonali egzekucji.

Z jakiego powodu Niemcy najechały na Polskę?

Nie byłem na pierwszej wojnie światowej, ale ojciec mi wspominał,

że w 1918 r. został podpisany traktat pokojowy, który kończył wojny; ukarał on surowo Niemców za udział w tej wojnie. Rosła liczba zwolenników w Niemczech; Niemcy najechały na Polskę, skazując ją na kolejną wojnę światową.

Jakie miasta zostały Polakom odebrane przez Ruskich?

Lwów, takie typowe miasto polskie; był Stanisławów, Tarnopol...

Jak wyglądała Polska po drugiej wojnie światowej?

Polska poniosła znaczne straty. Wszędzie leżały ciała ludzi, lecz Polacy długo nie czekali, po jakimś czasie wzięli się za odbudowę ojczyzny.

Jak to się stało, że Polska po tylu klęskach pozierała się jeszcze do walki z wrogiem?

W kraju panował ogromny patriotyzm, to prawda, Polacy ponieśli wiele klęsk. Przegrali bitwy, ale wygrali najważniejszą wojnę.

Jak to się stało, że przeżył Pan drugą wojnę światową?

U nas w Batalionach Chłopskich prawie każdy mężczyzna nosił medalik na szyi, a w kieszeni miał różaniec. Według mnie, nas właśnie ocaliła opieka Matki Bożej.

Czy warunki życia pod okupacją hitlerowską w dużym stopniu zmieniły zachowanie ludzi?

Tak, to w dużym stopniu zmieniło zachowanie Polaków; także w hierarchii wartości i norm etycznych. Groziło to upowszechnienie do człowieka cynicznego i cwaniackiego. Zachowanie to rodziło wśród Polaków możliwość żerowania na cudzym nieszczęściu.

Co było głównym celem rządu w tamtych czasach?

Głównym celem rządu RP i AK było przygotowanie powszechnego powstania przeciw Niemcom w momencie załamania się ich potęgi.

Co się działo z kościołem katolickim?

Poniósł on w czasie wojny znaczne straty. Jednocześnie jednak zrósł się jeszcze bardziej ze społeczeństwem.



M. Orłowska, D. Wysocki i M. Sajek zwyciężają w Niemczech

Zawodnicy „Mokasyna” Płoty zdominowali 14 edycję Stadtwerkelauf Niebull. W położonym nad Morzem Północnym partnerskim mieście Płot, w biegach na dystansach 5 i 10 kilometrów nie mieli sobie równych.

W zawodach w których wystartowało łącznie ponad 850 biegaczy (rozgrywany jest jeszcze bieg „dla wszystkich” na dystansie 2,6 km), rywalizowali zawodnicy z Niemiec, Danii i reprezentujący Polskę zawodnicy „Mokasyna”. Siedmioro reprezentantów Płot wywalczyło aż sześć miejsc na podium!

Sukcesem zakończył się już pierwszy start w biegu „dla wszystkich” na dystansie 2,6 km. Pierwsze 3 miejsca zajęły młodziczki płotowskiego klubu. Zwyciężyła Magdalena Orłowska, druga przybiegła Patrycja Marciniak, a trzecia Żaneta Wysocka.

W drugim biegu na dystansie 5 km wśród mężczyzn, płotczanie zajęli dwa pierwsze miejsca. Tuż po starcie, utworzyła się pięcioosobowa czołówka, w której biegło trzech zawodników „Mokasyna”. W miarę upływu czasu grupa ta dzieliła się, zwiększały się odległości pomiędzy biegaczami. Ostatecznie z dużą przewagą zwyciężył Dawid Wysocki, a drugi na mecie był weteran biegowych tras Szymon Keeler. Nieste-



ty Marcel Serafiński biegający na medalowej pozycji pomylił trasę i nie został sklasyfikowany.

Bieg na dystansie 10 kilometrów przysporzył najwięcej radości. Podobnie jak w poprzedniej edycji zwyciężył Polak. W roku ubiegłym był to Maciej Twór, a tegorocznym zwycięzcą został Marcin Sajek, który o ponad minutę sekund wyprzedził drugiego na mecie Dirka Henningsena. Do drugiego kilometra wspomniana „dwójka” biegła ra-

zem. Następnie reprezentant „Mokasyna” zaczął „rwać” tempo i pozwolił uciekać rywalowi. Po przebiegnięciu 5 kilometra wiadomo było że jeżeli nie przytrafi się jakaś kontuzja to wygra. Zagadką było tylko, czy uda mu się poprawić rekord trasy ustanowiony w 2005 roku przez Duńczyka Sorena Polshoja. Ostatecznie po wspaniałym biegu, Marcin wygrał i poprawił o 4 sekundy rekord bardzo trudnej, atestowanej trasy. Wynosi on teraz 32.14. (MAC)

TRANS CAR GRYF Sp. z o.o.
ul. Trzygłowska 32, 72 300 Gryfice

Oferuje do sprzedaży



- ☛ SKUTERY 50 cm 25 modeli **cena od 2.900 zł**
- ☛ MOTOCYKLE CROSS od 50 cm 8 modeli **cena od 4.600 zł**
- ☛ MOTOCYKLE CHOPPER od 125 cm 9 modeli **cena od 5.700 zł**
- ☛ QUADY od 50 cm 10 modeli **cena od 2.000 zł**
- ☛ WSZYSTKIE MODELE POSIADAJĄ HOMOLOGACJE DOPUSZCZENIA DO RUCHU
- ☛ GWARANTUJEMY SERWIS I CZĘŚCI NA MIEJSCU
- ☛ DOGODNY SYSTEM RATALNY BEZ ZAŚWIADCZEŃ
- ☛ W OFERCIE MOTOCYKLE I SAMOCHODY UŻYWANE
- ☛ NOWE SAMOCHODY MARKI FIAT I KIA



SALON CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH 9.00 - 17.00, W SOBOTY 9.00 - 13.00

ZAPRASZAMY

**BAZA PKS GRYFICE UL. TRZYGŁOWSKA 32
TEL. (091) 46 98 346; 693 997 458**



Trwa dobra passa Polonii

KP II Police Polonia Płoty 1:2

sędzia: Piotr Barański
bramki: Rembisz(KP) - Zalewski,
M. Szwak (Polonia)

Polonia: Rozentalcki, Stopa, Nabrzewski, P.Ślęzak (34' Zalewski), Ratajczyk, Woźniak (46' Karczewski), Pokonieczny (68' M. Ślęzak), Ł. Szwak, Zajfert (60' M. Szwak), Góralski

Rezerwowi bohaterowie

Trwa świetna passa płotowskiej Polonii. W ostatnich sześciu spotkaniach „czarno-biali” zwyciężali pięciokrotnie i raz zremisowali. Dzięki tak udanej serii ekipa trenera Józefa Andrzejewskiego włączyła się do walki o awans do czwartej ligi.

W ostatnią niedzielę Polonia gościła na boisku broniących się przed spadkiem z ligi rezerw KP Police. Wzmocniona kilkoma zawodnikami z pierwszej drużyny i juniorami z ligi wojewódzkiej ekipa gospodarzy sprawiła wiele kłopotów „polonistom”.

Już w 15 sekundzie gospodarze mogli prowadzić. Po podaniu Rafała Krzyżanowskiego przed szansą stanął Artur Pachulski, ale piłka poszybowała nad poprzeczkę. W odpowiedzi strzelał Daniel Pokonieczny, ale również wysoko nad bramką. Gospodarze z każdą minutą grali pewniej i siali coraz więcej zamętu przed bramką Pawła Rozentalckiego. W 29 minucie przyniosło to efekt. Ponownie na prawej stronie boiska urwał się Krzyżanowski, dośrodkował przed pole karne gości, a Przemysław Rembisz fantastycznym strzałem „w okienko” wyprowadził zespół z Polic na prowadzenie. W odpowiedzi ciekawą akcją przeprowadził Sebastian Woźniak,



ale po jego dograniu pojedynkę z bramkarzem KP przegrał Łukasz Góralski.

Najbardziej jednak w pamięci kibiców zapadła 34 minuta. Po ataku Kamila Fryszki kontuzji doznał Piotr Ślęzak, który po kilku minutach został odwieziony do szpitala. Na szczęście kontuzja okazała się nie na tyle groźna jak przypuszczano, mimo to jego występ w środowym meczu derbowym ze Spartą Gryfice stoi pod znakiem zapytania. W zastępstwie „Starszego Śledzia” na murawie pojawił się Piotr Zalewski i jak się później okazało był to trafny wybór trenera.

W przerwie trener gości dokonał kolejnej zmiany. Za Sebastiana Woźniaka na murawie pojawił się Kazimierz Karczewski.

W drugich 45 minutach gra Polonii wyglądała o niebo lepiej niż w pierwszej części spotkania. Mając przewagę kondycyjną goście z każdą minutą stopniowo przejmowali inicjatywę, jednak nie wiele brakło aby gospodarze podwyższyli wynik. Jednak strzał

Rafała Blasiusa wyładował na poprzeczkę. W 75 minucie powinno być 1:1. Niestety Łukasz Góralski w dogodnej sytuacji posłał piłkę nad poprzeczkę.

Chwilę wcześniej jak niedojrzały junior, zachował się najbardziej doświadczony w ekipie Polonii Daniel Pokonieczny. Za niepotrzebne komentarze w kierunku arbitra otrzymał żółtą kartkę. Niestety to czwarte upomnienie „Lulka” w tym sezonie i mecz derbowy będzie musiał oglądać z trybun.

W końcówce „czarno-biali” naciśnęli z jeszcze większą determinacją. W końcu w 83 minucie dopięli swego. Dośrodkowanie Michała Szwaka, trafiło do Piotra Zalewskiego, który w polu karnym zachował się jak rutyniarz i pewnie skierował piłkę do siatki. Po wyrównaniu w polonistach „zagoto-

wała się krew” i w przyływie energii poszli za ciosem. Kiedy już wszyscy zbierali się do szatni w 91 minucie szybką akcją wykończył Michał Szwak i trzy punkty pojechały do Płotów.

Reasumując był to mecz walki w którym obie drużyny mogły rozstrzygnąć swoją korzyść. Polonia zwyciężyła głównie dzięki lepszemu przygotowaniu fizycznemu i odporności psychicznej. Widać, że czas spędzony na zimowym obozie procentuje w najbardziej odpowiednim momencie. W meczu w Policach kilku zawodników zagrało naprawdę dobre zawody. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim kapitan drużyny Marcin Stopa, który mimo gry z kontuzją nie bał się podjąć walki, będąc pewnym punktem w defensywie a także zaliczył asystę przy trafieniu Michała Szwaka.

TheFrog

Sukcesy w Nowogardzie

Pracownicy spędzili majowy weekend zawodnicy „Mokasy-na” Płoty. Reprezentanci naszego powiatu startowali w Nowogardzie i w położonym nad Morzem Północnym partnerskim mieście Niebüll.

W Nowogardzie odbyły się VI Biegi Majowe. Wystartowała w nich siedmioosobowa grupa „Mokasy-na”. Ta mała grupka zanotowała aż cztery zwycięstwa i trzy drugie miejsca.

W kategorii klas IV zwyciężyła Aleksandra Kecler a w biegu dziewcząt klas VI Katarzyna Kecler wywalczyła VI lokatę. W biegach młodzieżowych zawodnicy „Mokasy-na” wręcz zdeklasowali rywali. Bieg gimnazjalistek z ogromną przewagą wygrała Klaudia Kulesza. Wśród dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych pierwszą linię mety przekroczyła Małgorzata Ostrowska, druga zaś była Joanna Bątkiewicz.

Podwójnym zwycięstwem zakończył się także bieg chłopców tej kategorii. Wygrał Maciej Balonis, a na drugim miejscu przybiegł Tomasz Rakiej.

W biegu głównym na dystansie 10 kilometrów najlepiej spisała się Małgorzata Ostrowska, która wywalczyła drugie miejsce. Gośka przegrała tylko z Kamilą Łagutko (Andrzejewską) z Darłowa. Piątą wśród kobiet była Joanna Bątkiewicz. W biegu panów 10 lokatę wywalczył Łukasz Uldynowicz, a 11 był Maciej Balonis. Zwyciężył, podobnie jak w poprzednim roku Marek Jaroszewski z Apis-Plus Piła. (MAC)

Dziękujemy

Otwarte serca dla DIEGO

Po raz kolejny wielkie serce sponsora zostało otwarte na dzieci ze Szkółki Piłkarskiej „Diego”. Podczas treningu młodych adeptów sztuki piłkarskiej, odbyło się oficjalne przekazanie kompletu strojów piłkarskich, które ufundował pan Zbigniew Budziak z firmy Dobry Kredyt Otwarte Centrum Kredytowe BENO, mieszczące się przy ulicy Wałowej 26. W strojach tych nasi zawodnicy wystąpią po raz pierwszy w

Międzynarodowym Turnieju BALTIC CUP 2008 w Kamieniu Pomorskim. Dzięki hojności sponsorów nasze drużyny mogą godnie reprezentować swoją szkołę a także miasto Gryfice, na wielu imprezach piłkarskich. Serdeczne podziękowania na ręce sponsora w imieniu dzieci składają trenerzy i działacze Szkółki Piłkarskiej „DIEGO”.

Ze sportowym pozdrowieniem Karolina Pietrzak



Coroczne Pasowanie na Czytelnika Trzebiatowskich pierwszoklasistów

Coroczne Pasowanie na Czytelnika w Bibliotece Publicznej im. Marii z Czarotoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury ma bardzo uroczysty charakter.

Otwarcia, tej wyczekiwanej przez uczniów uroczystości, dokonała dyrektorka Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury Renata Teresa Korek życząc wszystkim niezapomnianego

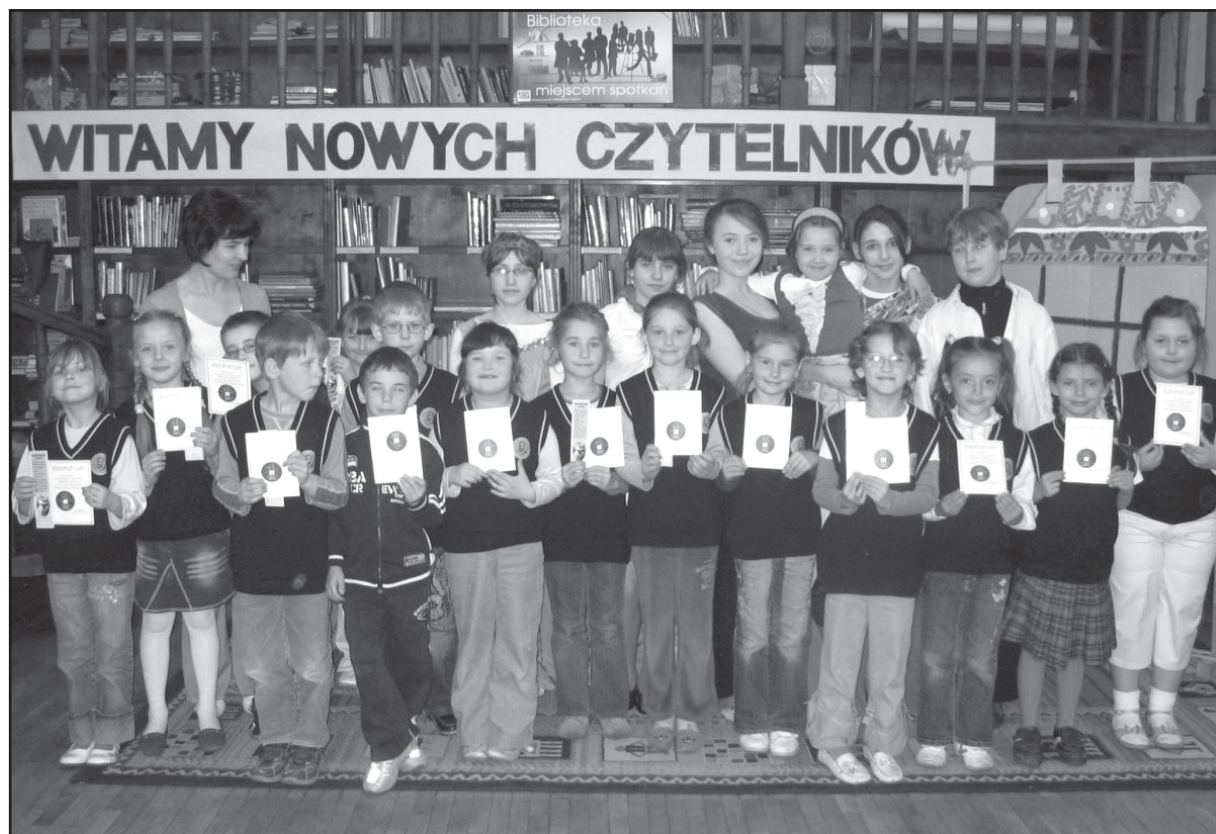
kontaktu z książkami i zaprosiła do obejrzenia przedstawienia pt. „Bajkowe qui pro quo” w wykonaniu teatryku „Pod Antresolą” działającego przy naszej bibliotece, które stanowiło część artystyczną.

Na uroczystość zaprosiliśmy wszystkich pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr.1.

Pasowanie odbyło się w dwóch turach.

O godzinie 9.00 klasy pierwsze A, B i C, a o godzinie 11.00 klasa D. Uczniowie przybyli ze swoimi wychowawczyniami.

Po uroczystej przysiędze i pasowaniu gęsim piórem uczniowie zostali obdarowani pięknymi dyploma-



mami i zakładkami z najważniejszymi danymi o bibliotece.

Słodki poczęstunek i zaproszenie do częstego odwiedzania biblioteki zakończyło to podniosłe dla wszystkich nowych czytelników wydarzenie. S.B.

„Dni Książki Rosyjskiej”

Biblioteka Publiczna im. Marii z Czarotoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury zaprasza na wieczornicę inauguracyjną Dni Książki Rosyjskiej, która odbędzie się w dniu 16 maja 2008 r. o godz.17:00 w pałacowej Czytelnicy Głównej. W programie proponujemy;

- wykład popularnonaukowy prof.dr hab. Franciszka Apanowicza (Uniwersytet Gdański) na temat współczesnej literatury rosyjskiej,
- koncert ballad rosyjskich w wykonaniu Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej
- specjalny menu kuchni rosyjskiej
- wystawa fotograficzna „Podróż kulturalna po Rosji” autorstwa Tadeusza Stolarzewskiego z Warszawy – podróżnika, fotografa, publicysty.

Dni Książki Rosyjskiej realizo-

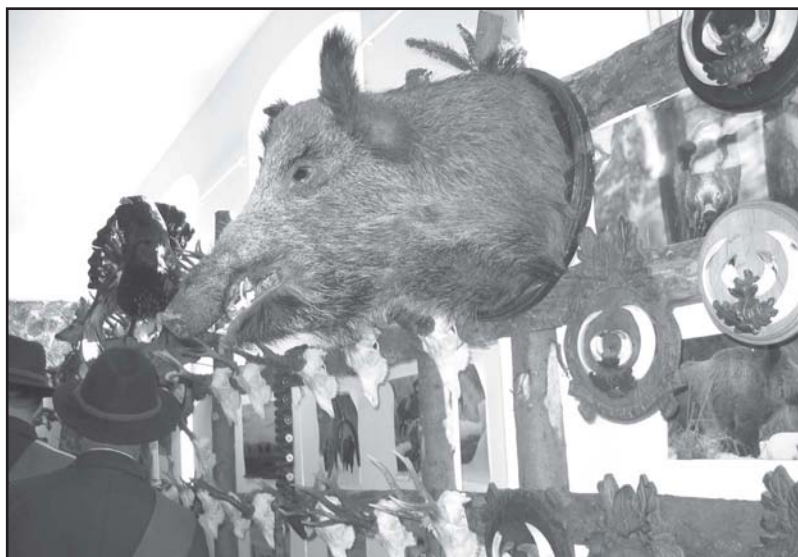
wane są w ramach projektu „Ogrody Marii Czarotoryskiej – Trzebiatowskie Spotkanie Literackie”. Kontynuując promocyjną akcję „Z książką do Europy”, przybliżamy właśnie tę literaturę.

W dniach od 16 maja - 30 czerwca w Wypożyczalni dla dorosłych wyeksponowany będzie ciekawy zestaw książek znanych pisarzy współczesnych w języku rosyjskim .m.in. Aleksander Sołżenicyn, braci Strugackich, Władimir Kunin, Tatiana Ermakowa, Aleksander Ageew, Lidia Sokołowa, Siergiej Sibircew, Władimir Kozłow, Ludmiła Ulickaja, itd.

Dla miłośników multimedii proponujemy płyty DVD (kulturalno-krajoznawcze) oraz prospekty o interesującej szacie graficznej. Ekspozycja jest możliwa dzięki uprzejmości Rosyjskiego Centrum, który udostępnił nam materiały na czas trwania wystawy.

Trzebiatowski Ośrodek Kultury

**zaprasza na wystawę
85-lecie Polskiego Związku Łowieckiego
Galeria Feininger**



Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854
kom. 606 875 392

organizujemy

wesela, szkolenia,
wczasy, biwaki
inne imprezy okolicznościowe

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno
(nad jeziorem Woświn)



POWIATOWE KRYMINAŁKI

ZLEKCEWAŻYŁ ZAKAZ

(GRYFICE) 7 maja policjanci w Gryficach podczas kontroli drogowej ujawnili kierującego samochodem osobowym Opel Kadet – Grzegorza A., lat 27, który posiada obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Postępowanie prowadzi KPP w Gryficach.

TRZY BLUZY POLAROWE

(TRZEBIATÓW) 8 maja policjanci KP w Trzebiatowie w toku wykonywanych czynności operacyjnych dokonali zatrzymania Piotra Cz. lat 46, za kradzież trzech bluz polarowych wartości 600 złotych na szkodę mieszkańca powiatu gryfickiego.

AMFETAMINIARZ ZATRZYMANY

(GRYFICE) 11 maja policjanci Sekcji Kryminalnej w toku wykonywanych czynności operacyjnych dokonali zatrzymania Zbigniewa K., lat 39, za posiadanie środków

narkotycznych w postaci 11 gram amfetaminy. Postępowanie prowadzi KPP w Gryficach.

JECHAŁ SKRADZIONYM W ŚWIDWINIE GOLFEM

(GRYFICE) 11 maja policjanci KPP w Gryficach zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki VW Golf, którym kierował Mariusz M., lat 25. Pojazd okazał się skradziony w Świdwinie w dniu 08.05.2008 r. Mężczyzna został zatrzymany, a pojazd zabezpieczony na parkingu. Postępowanie prowadzi KPP w Gryficach.

NIETRZE-WI NA DROGACH

7 maja zatrzymano 1 nietrzeźwego kierującego.

8 maja zatrzymano 2 nietrzeźwych kierujących.

9 maja zatrzymano 2 nietrzeźwych kierującego.

10 maja zatrzymano 3 nietrzeźwych kierujących.

11 maja zatrzymano 2 nietrzeźwych kierujących.



998 STRAŻ W AKCJI

ĆWICZENIA POŻARNICZE W GORZYSŁAWIU

W dniu 15.05.2008 r. o godz. 12:00 w miejscowości Gorzysław odbędą się Powiatowe Ćwiczenia - na wypadek powstania awarii, pożaru lub innego zagrożenia w Kopalni

Gazu Ziemi Gorzysław. O godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Trzebiatowie (sala konferencyjna) odbędzie się spotkanie, mające na celu omówienie przebiegu ćwiczeń. (S)



Biegaj razem z nami

Komenda Powiatowa Policji w Gryficach zaprasza wszystkich miłośników biegania, a także tych, którzy chcą rozpocząć przygodę z bieganiem do udziału w zawodach sportowych pn. „Bieg po zdrowie”. Celem organizowanych zawodów jest promowanie zdrowego stylu życia oraz upowszechnienie biegania jako najprostszej formy ruchu.

Zawody odbędą się w dniu 22 czerwca br. w Gryficach. Start godz. 10:00 - trasa rowerowa przy ul. Zdrojowej, do pokonania dystansu około 4 km. Zawody mają charakter biegu śniadaniowego, bez rywalizacji. Nagrodą jest osobista satysfak-

cja wzięcia udziału w zawodach i pokonanie dystansu. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy dyplom za promowanie zdrowego stylu życia. Po zakończeniu biegu zapraszamy wszystkich uczestników na ognisko i ciepły posiłek.

Do udziału w zawodach dopuszczone zostaną osoby, które ukończyły 18 rok życia. Chętni poniżej 18 r.ż. – pisemna zgoda rodziców.

Zgłoszenia chętnych do udziału w biegu przyjmowane są telefonicznie 0-91 38 57 526 lub faxem 0-91 38 57 513 z dopiskiem „Bieg po zdrowie” do dnia 06 czerwca br.

Informacji na temat biegu udziela st. sierż. Maciej Wędziński.

INFORMACJA

29 maja o godzinie 18.00 w Muzeum i Galerii „Brama” w Gryficach odbędzie się wernisaż wystawy modeli Zygmunta Karga, byłego mieszkańca Gryfic, obecnie związanego ze Stargardem Szczecińskim. Wystawa zatytułowana jest „Modelarstwo. Bryczki, karety, sikawki konne”, i przedstawia miniaturowe modele „dorosłe” pojazdów. Jak napisał o sobie pan Zygmunt „wszystko zaczęło się od prezentu, którym były narzędzia modelarskie otrzymane od szwagra oraz wizyta w parowozowni Potockich w Łańcucie”. Zresztą pewne symptomy pojawiały się już wcześniej gdyż zawsze lubiłem coś strugać, sklejać i składać. Pierwsze modele robiłem z kory a były to łódki, damki z kartonów oraz pociągi z pudełek po zapałkach. Na bardziej skomplikowane miniatury dopiero miał przyjść czas. By tego dokonać niezbędna była wiedza z zakresu stolarstwa, kowalstwa, lakiernictwa, snycerstwa czy tapicerstwa, która z latami i kolejnymi pracami przysłała. Samo zamiłowanie do modelarstwa jest jak się wydaje związane również z

przeszłością rodziny (Dziadek ze strony Taty był kołodziejem - stolarzem, Dziadek ze strony Mamy stelmachem - kowalem)

Pasja stanowi także okazją do wspomnień z czasów dzieciństwa. Modele wykonywane są w skali 1:10. Stanowią końcowy efekt nierzadko kilku miesięczny przygotowań polegających na tworzeniu dokumentacji oraz szkiców. Zapraszamy.

UWAGA: W poprzedniej informacji która do Państwa wysyłaliśmy pojawiła się informacja dotycząca tegorocznego koncertu Gramy 2008. W związku z niesprzyjającymi warunkami na Błoniach w Parku Miejskim gdzie miał się odbyć koncert eliminacyjny podjęta została decyzja by całość imprezy przenieść do centrum miasta na Plac Zwycięstwa.

Gryficki Dom Kultury 72-300 Gryfice ul. Niepodległości 53
tel.+48 091 384 26 88 fax.+48 091 384 26 88 email: infogdk@o2.pl

Wyrok

Sąd Rejonowy w Gryficach wyrokiem z dnia 23.04.2008 roku sygn. akt IIK 44/08 skazał

Ryszarda Cesarza,

ur. 17.10.1950 roku na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerowych w ruchu lądowym na okres 4 lat oraz orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie go w lokalnym czasopiśmie, za przestępstwo z art. 178a par. 2 kk w zb. z art. 244 kk w zw. z art. 11 par. 2 kk, polegające na tym, że w dniu 8 stycznia 2008 roku w Niechorzu kierował rowerem na ul. Polnej znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,32 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, czym naruszył zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerowych w ruchu lądowym orzeczony wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 25.09.2007 r. w sprawie VIK 533/07 na okres 2 lat.

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6, tel./fax - 091 39 73 730

